

<http://dx.doi.org/10.16926/p.2016.25.31>

Artur ŁACINA-ŁANOWSKI

## **Relacje interpersonalne w dobie ponowoczesności. Interakcje społeczne (komunikacja społeczna) źródłem destabilizacji poczucia tożsamości podmiotu**

**Słowa kluczowe:** życie społeczne, interdyscyplinarność, relacje interpersonalne, interakcje społeczne, komunikowanie społeczne, tożsamość jednostkowa, jaźń ponowoczesna.

### **Wprowadzenie**

Zagadnieniom relacji interpersonalnych oraz interakcjom społecznym poświęcono ogromną liczbę artykułów, rozpraw czy monografii, nie tylko *stricte* naukowych, ale również popularyzatorskich. W efekcie powstała wręcz niezliczona ilość koncepcji dotyczących tej problematyki. Refleksja poświęcona związkom międzyludzkim ma interdyscyplinarny charakter, ich materia bowiem jest niezwykle złożona. Stąd też regularnie poddawane są one analizie między innymi przez socjologów, psychologów, politologów, filozofów czy pedagogów. Podjęte w tym artykule rozważania będą również uwzględniać ów interdyscyplinarny kontekst.

W klasycznym ujęciu paradygmatu życia społecznego centralnym elementem modelu jest interakcja, która zachodzi pomiędzy poszczególnymi podmiotami (jednostką, grupą, zbiorowością i społecznością). Można ów model utożsamiać ze „strukturą, w której każdy punkt może odgrywać rolę nadawcy i odbiorcy”, w której ponadto wyróżnić należy główny komponent, jakim „jest interakcja”<sup>1</sup>. Oddziaływanie to dokonuje się na różnych płaszczyznach, jednakże najistotniejszy wydaje się poziom tożsamościowy.

<sup>1</sup> B. Ollivier, *Nauki o komunikacji*, Warszawa 2010, s. 182.

W życiu jednostki interakcja społeczna pełni niezwykle ważną rolę, stąd też wynika chęć indywidualnego zaangażowania się w ten proces. Korzyści, jakie persona miałaby odnieść z tej relacji, w dużej mierze zależne są od poziomu jej osobniczej świadomości. I tu właśnie pojawia się problem, z jednej strony bowiem o dojrzałości interakcyjnej podmiotu decyduje poziom jego jaźni, ale równocześnie każda teoria psychologiczna czy socjologiczna zakłada, że jednostkową tożsamość w znaczący sposób determinują interakcje społeczne. Przy zastosowaniu pewnych uproszczeń można stwierdzić, iż skutki procesu oddziaływania mogą mieć dla jego uczestników dychotomiczny charakter, czyli pozytywny lub negatywny. W niniejszym opracowaniu przyjmuje się założenie, iż skutki procesu komunikowania społecznego niosą za sobą niekorzystne następstwa dla jego uczestników. W wyniku tego stanu rzeczy wśród partnerów komunikacji mogą wystąpić negatywne reperkusje, od dyskomfortu czy niezadowolenia poczynawszy przez niepokój, lęk, apatię, samotność, depresję, na destabilizacji psychicznej skończywszy.

## 1. Definicje

Zdaniem wielu badaczy zajmujących się problematyką komunikologii, zabiegi mające na celu zdefiniowanie pojęcia interakcja nie powinny się ograniczać do wąskiego jej rozumienia. Chodzi o to, aby uwzględniły one szerszy kontekst, należy zatem opisywać interakcję w odniesieniu do komunikacji interpersonalnej.

Interakcja powinna przede wszystkim służyć komunikowaniu się, czyli wymianie informacji pomiędzy nadawcą i odbiorcą. Proces taki w sposób naturalny wpisany jest w egzystencję każdego człowieka. Florian Znaniecki w tym kontekście uznaje, iż przedstawiciele gatunku *homo sapiens* powinni być „świadomymi czynnikami działającymi”. Jego zdaniem „działający ludzie nie tylko oddziałują na innych, ale także wchodzą w *interakcje* z innymi. W związku z tym pewna liczba socjologów uważa, że głównym zadaniem socjologii powinno być badanie tego typu interakcji”<sup>2</sup>. Niezwykle istotne jest, aby uczestnicy interakcji międzyludzkiej uwzględnili w ramach swojej aktywności nie tylko bieżący kontekst społeczny, ale również cały swój potencjał osobowościowy, na który składają się takie elementy, jak: socjalizacja, władza, zasada, rola, członkostwo w grupie, percepcja, konformizm, umotywowanie czy uprzedzenie<sup>3</sup>.

Nieco inne spojrzenie na powyższą kwestię reprezentuje niemiecki pedagog Hein Retter, który uważa, iż interakcja to rodzaj interpersonalnego działania niekoniecznie aktualnego, ale również prawdopodobnego. W sposób dość jednoznaczny stwierdza on, iż „nie każdy rodzaj interakcji musi być jednocześnie

<sup>2</sup> F. Znaniecki, *Relacje społeczne i role społeczne*, Warszawa 2011, s. 20.

<sup>3</sup> T. O’Sullivan, J. Hartley, D. Saunders, M. Montgomery, J. Fiske, *Kluczowe pojęcia w komunikowaniu i badaniach kulturowych*, Wrocław 2005, s. 112.

komunikacją, ale komunikacja zawsze jest interakcją<sup>4</sup>. Przyjmując powyższe założenie, w artykule zamiennie będą używane terminy interakcja społeczna i komunikacja społeczna. Według Leszka Korporowicza, interakcję należy rozumieć jako sekwencję działań, która ma charakter intencjonalny i inicjowana jest przez uczestniczące w tym procesie osoby<sup>5</sup>.

W niniejszym artykule przyjmuje się tradycyjne rozumienie pojęcia tożsamość. Zakres znaczeniowy tego terminu osadzony jest na gruncie tego, co osobnicze, jednostkowe, charakterystyczne dla określonego podmiotu. Amerykański psycholog William James zainicjował refleksję dotyczącą percepcji własnego ja. Wnikliwa analiza doprowadziła go do przekonania, iż podmiotowe spostrzeganie ma charakter dualny. Współczesna psychologia kierując się obserwacjami, których dokonał James, przyjęła model dychotomicznego ujęcia jaźni. I tak wyróżnia się jaźń poznawaną i poznającą. „Ja «poznawane» określa się jako pojęcie Ja albo definicję Ja, a Ja «poznające» jako świadomość. Obydwa te procesy psychiczne łączą się, tworząc spójne poczucie tożsamości”<sup>6</sup>.

## 2. Interakcja a tożsamość

Główny problem, który podnoszony jest przez znawców zagadnienia, dotyczy przede wszystkim kwestii wzajemności w całym procesie interpersonalnego oddziaływania. Zachowania uczestników interakcji wielokrotnie mają charakter reaktywny. Postawę tę opisać można jako zachowanie przypadkowe, sytuacyjne. Z powyższym problemem konweniują także zagadnienie intencjonalności zachowań i postaw uczestników interakcji. Przyjęcie tezy o intencjonalnym wymiarze interakcji niesie za sobą konsekwencje podjęcia refleksji nad kwestią dotyczącą pierwiastka *stricte* personalnego w komunikacji międzyludzkiej. Każdy uczestnik wnosi do tego procesu każdorazowo nowy i specyficzny komponent, jakim jest indywidualna tożsamość (jaźni). Stąd też John Hardwig twierdzi, iż intencjonalność w relacjach interpersonalnych generuje dwojakiego rodzaju związki – osobiste i bezosobowe, o ile pierwsze z nich mają charakter konstruktywny, o tyle te drugie stanowią zagrożenie dla ładu społecznego. Amerykański filozof tak opisuje przykład związku bezosobowego:

„Jeśli chcę czegoś (co jest przeciwieństwem chcenia czegoś od *ciebie*), to depersonalizuję cię, redukuję cię [...] do jakiegoś X, które jest posiadaczem pewnych [...] dóbr. Ponieważ to dóbr tych pragnę, a nie ciebie, każdy, kto mógłby i chciałby mi je dostarczyć, byłby równie dobry”<sup>7</sup>.

<sup>4</sup> H. Retter, *Komunikacja codzienna w pedagogice*, Gdańsk 2005, s. 16.

<sup>5</sup> L. Korporowicz, *Osobowość i komunikacja w społeczeństwie transformacji*, Warszawa 1996, s. 33.

<sup>6</sup> E. Aronson, T.D. Wilson, R.M. Akert, *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997, s. 217.

<sup>7</sup> J. Hardwig, *W poszukiwaniu etyki związków osobistych*, [w:] *Mosty zamiast murów*, red. J. Stewart, Warszawa 2014, s. 388.

W powyższym kontekście nasuwa się następująca refleksja: ponowoczesne społeczeństwo promuje model interakcji społecznej, w której potencjalny odbiorca sprowadzony jest do roli przedmiotu, a nie trzeba dodawać, iż proces postępującej „depersonalizacji” kontaktów międzyludzkich skutecznie dekonstruuje osobniczą tożsamość.

Zasadniczo należy przyjąć dychotomiczną perspektywę w rozważaniach poświęconych relacji pomiędzy interakcją a tożsamością. Z jednej strony trzeba pamiętać, iż reakcje, a także działania innych podmiotów przyczyniają się do faktu doświadczania przez jednostkę samej siebie, w wyniku którego ta ostatnia kształtuje swoją tożsamościową konstytucję. Z drugiej zaś strony trzeba uwzględnić, iż najważniejszym komponentem tożsamości jednostkowej jest indywidualny sposób postrzegania przez człowieka światów: endogennego i egzogenego. Za procesem tym kryją się jednostkowe potrzeby, odczucia, przekonania, ideały, preferencje, a wreszcie indywidualny sposób myślenia i interpretowania siebie, jak i otaczającego świata. Jedno jest pewne – obie te perspektywy wzajemnie się przenikają. Z kolei ograniczony potencjał poznawczy człowieka skutecznie uniemożliwia mu obiektywne rozwikłanie tej dychotomii.

Interesującym wątkiem w rozważaniach poświęconych wpływom interakcji społecznej na poczucie tożsamości osobników w niej uczestniczących jest koncepcja zaproponowana przez Michaela Argyle’a. Ten znany angielski psycholog twierdzi, iż w wyniku oddziaływań interpersonalnych jednostka poddana jest procesowi kategoryzacji, w wyniku którego kształtuje ona samowyoobrażenie siebie. Często zdarza się, iż dla konkretnego człowieka szczególne znaczenie mają wybrane aspekty samowyoobrażenia, a ich kwestionowanie, bądź utrata, mogą rodzić u jednostki poczucie niezadowolenia, a nawet niepokój. Równie istotnym elementem w kształtowaniu jednostkowej tożsamości jest poziom jej samooceny, której główną determinantą jest aprobatą czy szacunek okazywane jednostce przez innych. Jak twierdzi Argyle:

Wiele eksperymentów pokazuje, że ludzie wycofują się z grup, które nie reagują wobec nich w pożądanym przez nich sposób, i że wybierają takie towarzystwo i takich przyjaciół, którzy potwierdzają ich samowyoobrażenie<sup>8</sup>.

### 3. Środowiskowe relacje międzyludzkie

Zdecydowana większość ludzi ma świadomość, iż wielokrotnie wciela się w role, które niekoniecznie korespondują z jednym, konkretnym typem tożsamości. Można nawet stwierdzić, iż jednostka przybiera różnorodne tożsamości, a przyczyną tego stanu rzeczy jest specyfika interakcji, które zachodzą pomiędzy nią a środowiskami, w których ona bytuje i funkcjonuje. Florian Znaniecki, odnosząc się do pojęcia „wzoru osobowego”, zauważa, iż człowiek „w kręgu spo-

<sup>8</sup> M. Argyle, *Psychologia stosunków międzyludzkich*, Warszawa 1999, s. 236.

lęcznym odgrywa społecznie wyznaczoną «rolę osobistą». Wzorzec ten „jest [mu] narzucony i przyjęty przez niego jako jego indywidualna rola w danym kręgu. Znaczy to, że w każdym kręgu jest on taką właśnie osobą, za jaką go ma dany krąg i on sam siebie ma w tym kręgu”<sup>9</sup>. Socjolog podkreśla ponadto, iż realizacja wzorów osobowych ma charakter indywidualny. Jednakże potrzeba ta pojawia się u osobnika „pod wpływem wzajemnego oddziaływania społecznego z uczestnikami kręgu indywidualnie i zbiorowo”<sup>10</sup>.

Nie ulega wątpliwości, iż najistotniejszym korelatem osobniczej tożsamości jest pierwotne środowisko życia człowieka – rodzina<sup>11</sup>. Jednostka, pozostając pod regularnym wpływem tej grupy, w sposób świadomy i nieświadomy kształtuje zręby swojej jaźni. Thomas Gordon twierdzi, iż każda rodzina powinna wypracowywać zasady współżycia oparte na regule „wygrany–wygrany”. Jest przekonany, iż rodzice powinni „pomagać drugiemu człowiekowi w jego dojrzewaniu” oraz „wypracować zdrową psychologiczną atmosferę kontaktów międzyludzkich”<sup>12</sup>.

Relacje, jakie zachodzą pomiędzy rodzicami a dziećmi, zdeterminowane są przez mechanizm duplikacji. Każde dziecko naśladuje swojego rodzica. Zdaniem Anthony’ego Elliotta istnieje grupa socjologów, którzy twierdzą, iż obserwacja dziecięcych zabaw może prowadzić do bardzo interesujących wniosków. Otóż większość dzieci podczas zabawy duplikuje swoich rodziców, ich sposób zachowania, komunikowania. Wcielając się w rolę dorosłych, dziecko doświadcza różnych form tożsamości.

Lepiąc babki z piasku dzieci na przykład najprawdopodobniej odgrywają czynności związane z przygotowaniem posiłków, jakie zaobserwowały u rodziców; chłopiec i dziewczynka mogą bawić się w ojca i matkę, bądź szefa kuchni i kelnerkę<sup>13</sup>.

Wnioski z powyższych obserwacji wydają się nad wyraz oczywiste. Interakcje rodzinne determinują sposób zachowania każdej jednostki ludzkiej. Panuje przekonanie, iż rodzic powinien dążyć do stwarzania sytuacji, w których relacja pomiędzy nim a dzieckiem będzie się sukcesywnie pogłębiać. Przykładem promocji tego rodzaju działań była kampania w polskich mediach, które promowały konieczność czytania dziecku każdego dnia przynajmniej przez 20 minut. Jed-

<sup>9</sup> F. Znaniecki, *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974, s. 110–111.

<sup>10</sup> Tamże, s. 113.

<sup>11</sup> W obszarze nauk pedagogicznych funkcjonuje subdyscyplina określana jako pedagogika rodziny. Spośród wielu kwestii, którymi zajmują pedagodzy rodziny, relacje wewnątrzrodzinne czy zagadnienie więzi rodzinnej stanowią ważki element ich naukowego dyskursu. Zob. S. Kawula, J. Brągiel, A.W. Janke, *Pedagogika rodziny*, Toruń 2009, s. 115–134. Według S. Kawuli rodzinę należy utożsamiać z siedliskiem i wspólnotą „wychowania do więzi społecznych nawiązywanych (w różnych okresach życia) w środowiskach rówieśniczych, koleżeńskich, sąsiedzkich i zawodowych”. Zob. tamże, s. 154.

<sup>12</sup> T. Gordon, *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1997, s. 10–11.

<sup>13</sup> A. Elliott, *Koncepcje „Ja”*, Warszawa 2007, s. 33.

nak, jak stwierdza Susan Pinker, „to nie czytanie książek najbardziej wpływa na rozwój dzieci, ale wspólne jedzenie posiłków”<sup>14</sup>.

Jak wiadomo, główną determinantą ponowoczesnego modelu życia jest wszechobecny *pressing* czasowy, który ma ogromny wpływ na funkcjonowanie przeciętnej rodziny. Nagminne są sytuacje, w których rodzice uskarżają się na permanentny brak czasu, co z kolei skutkuje zaniedbaniem rodzicielskich obowiązków. Można zatem sformułować następujący wniosek: kondycja związków pomiędzy rodzicami i dziećmi w ponowoczesnej rodzinie nie jest zadowalająca. W opinii Argyle’a „jednym z powodów, dla którego ludzie czują się gorsi od innych, jest to, że wcześniej byli odrzuceni przez swych rodziców i niewiele z tym mogą zrobić”<sup>15</sup>. Interakcje panujące w wielu rodzinach oparte są na mechanizmach manipulacji, które *ex definitione* sprzyjają budowaniu relacji niesymetrycznych<sup>16</sup>. Jednostki pozostające przez okres dzieciństwa i adolescencji pod przemożnym wpływem manipulatorów (rodziców, wychowawców, opiekunów) mogą również stać się manipulatorami (mechanizm duplikacji). Wybitny ekspert w zakresie autokreacji zauważa, iż wielu ludzi, aby wspinać się po szczeblach kariery, dopuszcza się manipulacji własnym wizerunkiem<sup>17</sup>. Nagminnie obserwuje się sytuacje, w których młodzi ludzie w różnych środowiskach nie mają możliwości kształtowania swojej osoby w oparciu o model partnerskich relacji międzyludzkich. A funkcjonując w ramach takiego modelu, mieliby szansę doświadczać personalnej autonomii, tak niezbędnej dla prawidłowego samorozwoju. Niepokojący jest również fakt, iż w środowiskach o charakterze hierarchicznym – szkoły czy pracy – dominuje model komplementarnej interakcji międzyludzkiej.

#### 4. Ponowoczesny model interakcji społecznej

Wzorcowy model interakcji społecznej zakłada, iż partnerzy tego procesu powinni świadomie dążyć do stworzenia nowej jakości w obszarze wzajemnych kontaktów. Taką ideę głoszą zwolennicy konstruktywizmu społecznego. Zdaniem Ema Griffina „konstrukty to myślowe szablony lub matryce, które dopasowujemy do «rzeczywistości», żeby wprowadzić jakiś porządek z chaosu”<sup>18</sup>. Problem w tym, iż obecnie podejście to nie znajduje odzwierciedlenia w jakości

<sup>14</sup> *Zbuduj sobie wioskę*, wywiad Agnieszki Jucewicz z kanadyjską psycholog Susan Pinker, „Wysokie Obcasy” 2016, nr 3 (862), s. 22.

<sup>15</sup> M. Argyle, dz. cyt., s. 225.

<sup>16</sup> Patrząc z perspektywy twórczych relacji międzyludzkich, pożądana jest komunikacja symetryczna, która zakłada, iż relacja pomiędzy nadawcą i odbiorcą oparta jest na równowadze. Przeciwną optykę reprezentują zwolennicy komunikacji komplementarnej, w ramach której jej uczestnicy pozostają w stanie nierównowagi. Zob. E. Griffin, *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003, Słowniczek: komunikacja komplementarna, komunikacja symetryczna, s. 537.

<sup>17</sup> M. Leary, *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 2005, s. 171–172.

<sup>18</sup> E. Griffin, dz. cyt., s. 137.

kontaktów międzyludzkich. Mało tego, można wręcz powiedzieć, iż interakcje społeczne zachodzące w społeczeństwie ponowoczesnym nie gwarantują ich uczestnikom poczucia stabilizacji. Powód wydaje się dość oczywisty: związki międzyludzkie nie potrafią sprostać tradycyjnym wzorcom komunikacji interpersonalnej, której głębia zawarta jest w budowaniu trwałych więzi pomiędzy dojrzałymi osobowościowo partnerami. Więż jest przejawem głębszego kontaktu, do jakiego dochodzi pomiędzy uczestnikami życia społecznego w procesie ich wzajemnego oddziaływania na siebie. Obecnie zaobserwować można dominację modelu komunikacji międzyludzkiej, w którym partnerzy nie są nastawieni na pielęgnowanie kontaktu, celem zbudowania więzi, natomiast ograniczają się do utrzymywania zależności na poziomie relacji. Większość interakcji społecznych ma charakter okazjonalny i krótkotrwały. Relacje międzyludzkie ulegają procesowi postępującego uprzedmiotowienia. Stąd też w obszarze interakcji międzyosobniczych dostrzega się naturalne ciążenie ku relacjom o charakterze ilościowym, a nie jakościowym. Przeciętny człowiek może zatem dążyć do zawierania potężnej liczby kontaktów – w imię maksymalizacji zysku, kluczowej wartości w ponowoczesnym systemie wartości – *a priori* odrzucając możliwość pełnego zaangażowania się w potencjalną znajomość. Relacje te określić można jako epizodyczne, przy założeniu, iż każde zdarzenie jest w pewnym sensie autonomiczne. Zdaniem Zygmunta Baumana można dostrzec paralełę między współczesnym modelem relacji międzyludzkich a koncepcją serialu telewizyjnego, tak sztandarowej pozycji w programie wszystkich stacji telewizyjnych. Istotą serialu jest próba fragmentarycznego przedstawienia określonych zdarzeń, każdy bowiem epizod (odcinek) jest autonomiczny względem pozostałych. Wszakże w każdym odcinku występują te same postacie, z wyjątkiem raptem kilku, w których pojawiają się incydentalnie nowe osoby, które zasadniczo nie mają istotnego wpływu na ogólny przebieg wydarzeń. Stąd świadomy widz może odnieść wrażenie, iż enumeratywne uczestniczenie w projekcjach kolejnych odcinków nie jest wymagane, „jako że znajomość jednych nie jest warunkiem rozumienia innych”<sup>19</sup>. Wnioski, jakie płyną z powyższych rozważań, są dość jednoznaczne. Po pierwsze, relacje międzyludzkie zamiast się rozwijać i sublimować, ograniczają się do sytuacyjnych konwenansów w dość krótkiej perspektywie czasowej. Po drugie, można stwierdzić, iż współczesny model komunikacji interpersonalnej ulega postępującemu wypaczeniu, obserwuje się bowiem atrofię emocjonalnej i aksjologicznej sfery kontaktu w bezpośrednich interakcjach międzypodmiotowych. „Przyjaciół na Facebooku – mówi Susan Pinker – stale nam przybywa, ale głębokich relacji mamy coraz mniej”<sup>20</sup>.

Powyższe założenia skłaniają do kolejnej konkluzji, iż współczesne interakcje społeczne uległy daleko posuniętej dekonstrukcji. Dekonstrukcjonizm to stanowisko, które *ex definitione* kontestuje uniwersalne wartości, skłaniając się ku

<sup>19</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994, s. 15.

<sup>20</sup> *Zbuduj sobie wioskę...*, s. 19.

postmodernistycznej koncepcji człowieka i świata. Można zauważyć, iż zwolennicy tego nurtu dekonstruują „pojęcia, znaczenia (authority)” i domniemany prymat „kategorii «Zachodu»”<sup>21</sup>. Barry Smart przytacza opinię Jeana Baudrillarda, jednego z prominentnych przedstawicieli omawianego nurtu, który stwierdził, iż obecnie można mówić o „końcu życia społecznego”.

## 5. Jaźń ponowoczesna a życie społeczne

Globalny charakter zmian dokonujących się w obszarze współczesnych społeczeństw niesie za sobą konieczność stosowania terminologii, która w adekwatny sposób opisuje złożoność tych procesów. Stąd też w literaturze przedmiotu poświęconej problematyce tożsamości spotkać można się obecnie z terminem „jaźń ponowoczesna”. Znany amerykański socjolog Richard Sennett twierdzi, że współczesny model życia społecznego (interakcje społeczne) skutecznie destabilizuje wszelkie działania jednostek, które próbują zbudować trwałą i zrównoważoną osobowość, natomiast sprzyja formowaniu się rozproszonej tożsamości jednostkowej.

Daniel Bell, poddając wnikliwej wiwisekcji kondycję jednostki w społeczeństwie postindustrialnym, zaobserwował zjawisko postępującego „poczucia fragmentacji własnego «ja»”<sup>22</sup>. Standardy, które tworzy współczesny system liberalny w obszarze interakcji społecznych, w dość istotny sposób kwestionują tradycyjne pojmowanie relacji międzyludzkich. „Nowoczesny racjonalizm – pisze Jan Aart Scholte – kształtuje społeczeństwo obsesyjnie zajęte wzrostem gospodarczym, kontrolą techniczną, biurokratycznym nadzorem i dyscyplinowaniem namiętności”<sup>23</sup>. W świecie zdominowanym przez porządek, który narzuca kultura masowa, komunikacja interpersonalna opiera się na relacjach przypadkowych, a wręcz chaotycznych. Większość mieszkańców tego świata jest wręcz zmuszona do nawiązywania kontaktów, które mają przede wszystkim skutkować jednostkową satysfakcją.

W opracowaniach poświęconych poruszanej tu problematyce spotkać się można z koncepcją „społeczeństwa doznań” i powiązaną z nią „zasadą indywidualizacji”. Leszek Korporowicz przybliży założenia teorii dotyczącej społeczeństwa doznań, której autorem jest niemiecki socjolog Gerhard Schulze. Niemiecki teoretyk twierdzi, że współczesne społeczeństwo stawia jednostkom jedno konkretne wyzwanie polegające na permanentnym dążeniu do odczuwania zindywidualizowanych doznań jako reakcji na zróżnicowane bodźce. Największe niebezpieczeństwo kryje się w fakcie, iż jednostka w naturalny sposób uza-

<sup>21</sup> R. Young, *Białe mitologie*, [w:] *Różnica, tożsamość, edukacja. Szkice z pogranicza*, red. T. Szkudlarek, Kraków 1995, s. 37.

<sup>22</sup> D. Bell, *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994, s. 130.

<sup>23</sup> J.A. Scholte, *Globalizacja*, Sosnowiec 2006, s. 148.



leżnia się do tego rodzaju emocji. Dlatego każdorazowo pragnie przeżyć dany stan jeszcze bardziej intensywnie. Wnikliwa analiza tego zagadnienia skłoniła niemieckiego socjologa do sformułowania dość niepokojącego wniosku: otóż zjawisko postępującej indywidualizacji stylu bycia nie tylko nie przyczynia się do zmiany na lepsze kondycji relacji międzyludzkich, ale przede wszystkim zaburza proces społecznego i jednostkowego samostanowienia osoby ludzkiej. Jak stwierdza Schulze, uczestnicy życia społecznego z obojętnością obserwują, jak „na rynku propozycji różnorodnych doznań”, pojawiają się coraz to nowe „innowacje programowe [...], śmiałe premiery teatralne [czy] skandalizujące prowokacje, itd. W końcu nie ma już nic nowego. Niepewność i rozczarowanie zaliczają się do najbardziej charakterystycznych przeżyć podmiotu w społeczeństwie doznań”<sup>24</sup>. Takie społeczeństwo preferuje jednostki, które nie przejawiają żadnych skłonności do stabilizacji czy systematyczności, ponadto reprezentują postawę pełną emocjonalnej rezerwy i powściągliwości. Można powiedzieć, iż jestestwo takiego człowieka pozbawione jest spójności (tożsamość dysjunktywna). „Osobowość iście ponowoczesna – w opinii Baumana – wyróżnia się brakiem tożsamości. Jej kolejne wcielenia zmieniają się równie szybko i gruntownie, co obrazy w kalejdoskopie”<sup>25</sup>. Stąd też zarówno ponowoczesne społeczeństwo, jak i jednostki dysjunktywne mogą stanowić realne źródło zagrożeń natury tożsamościowej dla każdego człowieka, z którym wejdą w interakcje.

Kończąc rozważania poświęcone powyższej problematyce, zasadne wydaje się przytoczenie opinii wybitnego brytyjskiego socjologa Anthonego Giddensa. Twierdzi on, iż „nowoczesność niszczy zręby osobowości, zastępując wspólnotowość i tradycję znacznie większymi, bezosobowymi organizacjami. Jednostka czuje się samotna i opuszczona”. Po czym dodaje: „dzięki terapii, laickiej wersji spowiedzi, [...] ma się do kogo zwrócić”<sup>26</sup>.

## Wnioski

Podjęta w tym artykule refleksja nad problematyką wpływu komunikacji społecznej na poczucie tożsamości podmiotu skłania do następujących wniosków:

- obecnie dominuje model komunikacji społecznej, w którym odbiorca jest traktowany niemal jak przedmiot, a postępująca „depersonalizacja” relacji międzyludzkich może mieć niezwykle destruktywny wpływ na jednostkę;
- ponowoczesne relacje wewnątrzrodzinne nie są zbyt głębokie, w wielu rodzinach obserwuje się zjawisko braku więzi międzyosobniczych, co negatywnie wpływa na rozwój osobowy dziecka;

<sup>24</sup> G. Schulze, *Metamorfozy*, Warszawa 1994, s. 13 cyt. za: L. Korporowicz, dz. cyt., s. 20–21.

<sup>25</sup> Z. Bauman, *Dwa szkice...*, s. 16.

<sup>26</sup> A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2002, s. 48.

- współczesne interakcje społeczne mają charakter epizodyczny, a ich okazjonalność i krótkotrwałość negatywnie rzutują na prawidłowy rozwój poczucia tożsamości osoby ludzkiej;
- ponowoczesność „wypracowała” model rozproszonej tożsamości jednostkowej, który neguje konieczność kształtowania tożsamości trwałej i zrównoważonej.

Spółczesność nie tylko próbuje, ale również w sposób bezpośredni lub pośredni promuje model zachowania pełny dystansu, a nawet abnegacji wobec wartości tradycyjnych, co rzutuje na kwestię poczucia tożsamości jednostki.

W oparciu o powyższe wnioski można zorientować się, w jak trudnej sytuacji znaleźli się pedagodzy, rodzice czy opiekunowie. Spółczesność nie tylko nie wspiera ich w złożonym procesie wychowawczym, ale również skutecznie utrudnia prawidłowy jego przebieg. Problem w tym, iż we współczesnym świecie dominuje model odhumanizowanych relacji interpersonalnych, w którym tożsamość jest „jak szata, którą wdziać, a i zdjąć nietrudno”. A poza tym taka przenośna tożsamość „nie starcza do zagwarantowania grupowej integracji”<sup>27</sup>.

Ponowoczesna aksjologia nie traktuje jednostki jako wartości autotelicznej. Natomiast powszechnie wiadomo, iż wartość jest niezbędnym „narzędziem” do formowania tożsamości. Stąd pojawia się pytanie, które zadają sobie obecnie humaniści: czy w świecie zdominowanym przez relatywizm aksjologiczny jest szansa na to, aby wskrzesić wartości uniwersalne? Odpowiedź negatywna oznacza, iż odwoływanie się do tradycyjnych kanonów komunikowania, a co za tym idzie, kształtowanie tożsamości opartej na starych, sprawdzonych wzorcach po prostu nie będzie przystawało do ponowoczesnego modelu tożsamości człowieka.

## Bibliografia

- Argyle M., *Psychologia stosunków międzyludzkich*, Warszawa 1999.
- Aronson E., Wilson T.D., Akert R.M., *Psychologia społeczna. Serce i umysł*, Poznań 1997.
- Bauman Z., *Dwa szkice o moralności ponowoczesnej*, Warszawa 1994.
- Bauman Z., *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995.
- Bell D., *Kulturowe sprzeczności kapitalizmu*, Warszawa 1994.
- Elliott A., *Koncepcje „Ja”*, Warszawa 2007.
- Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2002.
- Gordon T., *Wychowanie bez porażek*, Warszawa 1997.

<sup>27</sup> Z. Bauman, *Wieloznaczność nowoczesna. Nowoczesność wieloznaczna*, Warszawa 1995, s. 100.

- Griffin E., *Podstawy komunikacji społecznej*, Gdańsk 2003.
- Kawula S., Brągiel J., Janke A.W., *Pedagogika rodziny*, Toruń 2009.
- Korporowicz L., *Osobowość i komunikacja w społeczeństwie transformacji*, Warszawa 1996.
- Leary M., *Wywieranie wrażenia na innych. O sztuce autoprezentacji*, Gdańsk 2005.
- Mosty zamiast murów*, red. J. Stewart, Warszawa 2014.
- Ollivier B., *Nauki o komunikacji*, Warszawa 2010.
- O'Sullivan T., Hartley J., Saunders D., Montgomery M., Fiske J., *Kluczowe pojęcia w komunikowaniu i badaniach kulturowych*, Wrocław 2005.
- Retter H., *Komunikacja codzienna w pedagogice*, Gdańsk 2005.
- Różnica, tożsamość, edukacja. Szkice z pogranicza*, red. T. Szkudlarek, Kraków 1995.
- Scholte J.A., *Globalizacja*, Sosnowiec 2006.
- Smart B., *Postmodernizm*, Poznań 1993.
- „Wysokie Obcasy” 2016, nr 3 (862).
- Znanięcki F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 1974.
- Znanięcki F., *Relacje społeczne i role społeczne*, Warszawa 2011.

## **Interpersonal relations in postmodernity. Social interactions (social communication) as source of self identity destabilization**

### **Summary**

There is a lot of articles about interpersonal relations and social interactions, not only scientific but also popularizing the subjects. However, there is still a need to explore the area of interpersonal relation due to the current transformation in the social communication field. The most worrying fact is depersonalization issue that meaningfully depreciates individual self-presentation. The deterioration of interpersonal contacts is also influenced by not the best inter family relations. The ordinary parent does not spend enough time with the children what has negative impact on their personal development. The model of social interaction is not sufficient as the condition of postmodern society is exceptionally weak (deconstruction). Due to the transformation of the social life there is an important change of the axiological aspect of human identity. The traditional model of self identity is displaced by postmodern ego.

**Keywords:** social life, interdisciplinary, interpersonal relations, social interactions, social communication, personal identity, postmodern ego.